

Beata Ecler-Nocoń

Postfeministyczny obraz kobiety w literaturze kobiecej a rodzina — studium pedagogiczne

Chowanna 1, 71-82

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



BEATA ECLER-NOCOŃ

Postfeministyczny obraz kobiety w literaturze kobiecej a rodzina – studium pedagogiczne

Pedagogical study about feminine values in feminine literature

Abstract: It is pedagogical study about feminine values in feminine literature. In conclusion the author writes that feminine values have been changed lately. Women want family, children but simultaneously they desire to realize themselves. In this day and age it can be reason of crisis of family.

Key words: womans image.

Kultura jest jednym z czynników budujących naszą tożsamość, współtworzy naszą osobowość, nasze „ja”. Dzięki temu, co rozumiemy jako „kultura”, rozbudowujemy naszą świadomość, świadomość siebie, świadomość drugiego człowieka. Lepiej, głębiej rozumiemy, odczuwamy, doświadczamy. W wyniku rozwoju kultury w dużej mierze narodziła się miłość, całe bogactwo uczuć i postaw właściwych tylko człowiekowi. Edukacja kulturalna pozwala nam docenić piękno, rozpoznać prawdę i dobro¹. Tak istnienie kultury postrzegał Karol Wojtyła, gdy pisał: „Słowo kultura jest jednym z tych, które najbliżej związane są z człowiekiem, które określają jego ziemską egzystencję i poniekąd wskazują na samą jego istotę. Człowiek to ten, który tworzy kulturę, który potrzebuje kultury, który dzięki niej sam tworzy. [...] Dzieła kultury, które trwają dłużej niż człowiek, dają o nim świadectwo życia duchowego – a duch ludzki żyje nie tylko przez to, że panuje nad materią, ale żyje sam w sobie treściami, które tylko jemu są dostępne i dla niego posiadają znaczenie. Żyje więc prawdą, dobrem i pięknem – i potrafi to swoje życie wewnętrzne wyrażać na zewnątrz i obiektywizować w swych dziełach” (Wojtyła, 1964, s. 1154). Prawdopodobnie same procesy socjalizacyjne pozwoliłyby na powielanie schematów zachowań, odczuć, sposobów życia², natomiast kultura wraz z wychowaniem sprawiają, że człowiek się zmienia, przewartościowuje dotychczasowe sposoby istnienia³.

Z jednej strony kultura buduje człowieka, z drugiej zaś – człowiek jest tym, który tworzy kulturę. Kultura zatem – tak jak ludzkie bytowanie – to nie tylko to, co niesie wartość dla człowieka, co go współtworzy ku greckiej triadzie – dobru, pięknu i prawdzie. Kultura niesie z sobą, oprócz symbolicznego dobra, także zło, to, co człowieka niszczy, degraduje, po-

¹ „Kultura» nie może być traktowana jako przypadkowa dekoracja człowieka, lecz coś konstytutywnego, gdyż bez niej trudno byłoby mówić o człowieczeństwie. Dlatego jest ona istotna w wychowaniu i stanowi konieczną rzeczywistość w pedagogice, także (a może nawet tym bardziej) w istniejącym pluralizmie postaw i opcji kulturalnych. [...] Człowiek, który jest jedynym »ontycznym podmiotem kultury«, jest jednocześnie »jej przedmiotem i celem«. Nie tylko więc tworzy kulturę, lecz także kultura wpływa na człowieka. Kultura jest tym, dzięki czemu człowiek, mówiąc za Arystotelesem, »staje się bardziej człowieczym«, wchodzi w jeszcze większe bogactwo swojej egzystencji” (Nowak, 2000, s. 330).

² Bardzo obrazowo takie rozumowanie oddaje H. Benjamin (1998) w przypowieści z *Edukacji jaskiniowców*, kiedy opowiada o ludziach pierwotnych, powtarzających pewne czynności bez realnej konieczności (warunki bowiem i potrzeby się zmieniły), tylko na zasadzie przyzwyczajenia. Dopiero myśl ludzka, jego zdolności twórcze dostosowują zachowania do rzeczywistych wymogów chwili.

³ Jak pisze W. Stróżewski (1964, s. 994): „[...] do istoty kultury należy stan ucieleśnienia określonych wartości, które same uprawniają do realizacji wartości innych, ale zawsze w jakimś porządku wyższym niż zaistniałe”.

mniejsza. Tak więc – jak pisze M. Nowak (2000, s. 250) – „Wprowadzenie w kulturę nie może być pojmowane tylko w sensie pasywnym, jako przyjmowanie. Musi w nim wystąpić również nabywanie zdolności produktywnego, aktywnego tworzenia kultury”. O ile aktywność wobec zjawisk kultury stanowi pewne moralne wezwanie dla każdego człowieka, o tyle bardziej dla pedagoga, który do kształtowania ludzkich postaw jest powołany. Tak też pedagog, wychowawca w sposób szczególny winien zdawać sobie sprawę z owych zjawisk i podejmować nad ich jakością refleksję.

Czas na pytanie, istotne dla tych rozważań, o zjawiska społeczno-kulturowe, z którymi mamy obecnie do czynienia: Jak obrazują one współczesną kobietę?

Nazywa się powszechnie omawiane zjawiska postmodernizmem lub ponowoczesnością. Postmodernizm to określenie zarezerwowane dla wszystkich tych dążeń, które łączą się z wszechobecną potrzebą samo-realizacji i hołdowaniem idei wolności. Ponowoczesne teorie są logicznym następstwem pewnych przemian, w tym na płaszczyźnie społecznej, związanej z rewolucją seksualną i feministyczną. Konsekwencją owej rewolucji stanowi właśnie postfeminizm⁴. Jeśli feministkę postrzega się jako spragnioną wolności, to postfeministkę jako kobietę nareszcie w tej wolności spełnioną (Ślęczka, 1999, s. 268). Niniejszym dywagacjom towarzyszy zatem pytanie, jaka jest owa współczesna kobieta – postfeministka – i jak jej postawy, uczucia, widzenie świata mogą wpływać na współczesną rodzinę. Bardziej jednak będzie nas interesował ów świat kreowany przez kulturę niż ten, z którym się faktycznie obecnie stykamy, ponieważ niejednokrotnie ów świat kreowany staje się częścią otaczającej nas przyszłej rzeczywistości kulturowej, kształtuje bowiem tożsamość podmiotów kultury – ludzi⁵. Procesy te wzajemnie się przenikają. Jeśli teza jest słuszna, a można tak założyć (Melosik, Szkuclarek, 1998; Melosik, 2002; Zwiierzchowski, 2005), w artykule pragnę odpowiedzieć na pytanie o sposób postrzegania rzeczywistości (o uczucia, emocje, marzenia, dążenia, samopoczucie postfeministki – bohaterki literatury kobiecej) i zastanowić się nad wpływem takiej literackiej pre-

⁴ Termin „postfeminizm” zrobił szczególną karierę w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Wtedy to w literaturze feministycznej znalazło odzwierciedlenie pytanie, czy nastąpiła już era postfeminizmu. Przyczyną wrażenia, że ta era nastąpiła, jest przekonanie młodych kobiet, że równouprawnienie im się po prostu należy. Kobiety nie zamierzają troszczyć się o to, co traktują jako rzecz normalną, jaką jest dla nich równouprawnienie właśnie (por. Ślęczka, 1999, s. 268).

⁵ Jeśli kultura w pewien sposób jest zadana człowiekowi, to w rezultacie kształtuje jego postrzeganie rzeczywistości – staje się zatem rzeczywistością. Tak np. myśl biblijna kształtowała świadomość chrześcijan, aż – w konsekwencji – stała się (u tych zaangażowanych) częścią ich percepcji świata.

zentacji kobiecości na współczesną kulturę, szczególnie tę jej część, która kształtuje współczesną rodzinę.

Obraz kobiety w literaturze postfeministycznej

Postfeministyczny obraz kobiety został nakreślony za pomocą analizy jakościowej. Przedmiot analizy stanowi literatura masowa feministycznie inspirowana. Książki analizowane są kierowane do kobiet – co znaczą same tytuły serii: *Literatura w Szpilkach*, *My Dwudziestolatki*, *Trzydziestolatki*, *Literatura w Spódnicy*. Można też wnioskować, że ma się tu na względzie szeroka grupę czytelniczek, gdyż książki wydawane są w miękkich okładkach, a czasami dodawane do popularnych, kobiecych pism jako prezent. W wyniku analizy wyodrębniono pewne typy postaw kobiet wobec pracy zawodowej, małżeństwa, rodziny, które niżej zaprezentowano. Przy założeniu, że owe literackie kreacje z jednej strony odzwierciedlają rzeczywistość, a z drugiej ją kreują, te prezentacje kobiecości posłużą do dalszych rozważań nad ich wpływem na kształt współczesnej rodziny.

Bohaterkami analizowanych pozycji są młode kobiety, w wieku około trzydziestu lat, na ogół pracujące w takich profesjach, jak: dziennikarstwo, aktorstwo, wydawnictwo, prawo. Co ciekawe, mężatki praca satysfakcjonuje, pochłania (choć bywają wyjątki)⁶. Kobiety samotne natomiast (tzw. single) czują pewne niespełnienie, odnoszą wrażenie, że mogłyby robić coś bardziej zadowalającego (mają bowiem wyższe kwalifikacje) lub przynajmniej pracować na wyższym stanowisku⁷.

Praca

Ważną przestrzenią życia mężatek jest praca, szczególnie dla tych, które obdarzone są potomstwem. Można się domyślać, że z jednej strony to sposób ucieczki z domu, a z drugiej – potwierdzenia swej wartości. W jakiś sposób to także pole rywalizacji o pozycję z mężczyznami. Carrie tak

⁶ Lindy, zawodowy fotograf w podrzędnej gazecie (*Chaplin*, 2002), która wolałaby pracować dla bardziej znaczącego pisma.

⁷ Np. trzydziestoletnia Jane (*Senate*, 2005) marzy, aby być starszym redaktorem, a absolwentka studiów prawniczych, Casey, czuje, że zawód prawnika w jej wypadku to zła decyzja (*Caldwell*, 2006).

komentuje swoje dążenia: „Dla kogo ja to wszystko robię? Dla siebie, dla rodziny, czy dla moich rodziców? Moja ambicja w dużej mierze wynika z pędu do sukcesu, do sprawdzenia się, do zyskania aprobaty [...] z chęci popisania się przed ojcem. A także z potrzeby zachowania należytej pozycji w naszym małżeństwie i z konieczności zarabiania pieniędzy” (Apple y a r d, 2001, s. 47). Pragnienie jednak bycia dobrymi matkami prowadzi te kobiety do wewnętrznego rozdarcia i nieustannego poczucia winy wobec dzieci, co daje się zaobserwować np. w nocnych rojeniach Katharine: „[...] stajesz tej nocy przed Sądem Macierzyńskim pod zarzutem udania się w służbową podróż [...] i pozostawienia [...] chorego dziecka. [...]. Sąd słyszał [...], że wracając do biura, odczuwa pani coś, co określiła pani jako »nieomal orgazmiczną ulgę«” (P e a r s o n, 2005, s. 185–186).

Dla kobiet samotnych – nie mających stałego partnera – praca stanowi formę zarobku, realizacji ambicji, wypełnienia czasu i potwierdzenia swej wartości na zasadzie – jestem samotna, ale szczęśliwa, bo realizuję się, odnoszę sukcesy.

Marzenia, dążenia

Samotne bohaterki (single) marzą o stałym, kochającym partnerze; na ogół obecność stałego partnera wiąże z małżeństwem. Często mieszkają „na próbę” z jakimś mężczyzną, bez decyzji o stałości związku. Czasami też marzą o sukcesie w pracy. Realizacja zawodowa to z kolei ważne dążenie mężatek obdarzonych potomstwem. Myślą również o ożywieniu małżeństwa, czują że w ich związek wkrada się rutyna. Chciałyby przywrócić małżeństwu świeżość pierwszych jego dni. Zmęczenie codzienną rutyną sprawia, że pragną zmiany, wyjazdu. Cieszą ich zawodowe podróże, które są namiastką oczekiwanej odmiany. Kobiety, które porzucił mąż, przede wszystkim dążą do zrealizowania się w pracy, która przywraca im poczucie własnej wartości, a także daje niezależność finansową. Prawie wszystkie starają się też poznać nowego partnera.

Obraz swego ciała

Wszystkie kobiety, a szczególnie te niezamężne, swój wygląd kojarzą w dużej mierze z powodzeniem w związkach. Przywiązują zatem wagę do pielęgnacji urody: przesadnie kontrolują wagę ciała, niepokoją ich najmniejsze zmarszczki i włosy na nogach. W sztandarowej powieści, autorstwa H. Fielding (1998, s. 28–29), czytamy: „Kompletnie wyczerpana całodziennymi przygotowaniami do randki. Bycie kobietą jest gorsze od bycia

rolnikiem – mamy tyle roboty z plewieniem i pryskaniem upraw: trzeba depilować nogi woskiem, golić pachy, skubać brwi, ścierać pumeksem stopy, złuszczać i nawilżać naskórek, oczyszczać pory, farbować odrosty, malować rzęsy, pilnować paznokcie, masować cellulitis, gimnastykować mięśnie brzucha. [...] Czy można się dziwić, że dziewczynom brak pewności siebie?”

Koleżanki, przyjaciółki

Istotną przestrzenią życia są koleżanki. Z ich opinią bohaterki bardzo się liczą, czasami ich zdanie jest bardziej znaczące niż własne. Koleżanek radzą się w wielu życiowych kwestiach – swego partnera, jego wyglądu, współżycia z nim, problemów rodzinnych. Kiedy jedna z bohaterek – Casey – ma podjąć decyzję o małżeństwie, mówi potencjalnemu mężowi: „[...] jestem blisko z Kat i Lindsey i nie zamierzam z tego zrezygnować” (Caldwell, 2006, s. 234). Niejednokrotnie spotkanie z nimi staje się częścią cotygodniowego rytuału, podobnie jak telefon po każdej – nawet najbardziej intymnej – rozmowie z partnerem. W jednej z omawianych książek czytamy: „Zdecydowałam się przedstawić swoje problemy Komitetowi. Komitet zawdzięczał nazwę swoim niezawodnym umiejętnościom – miał zdanie o wszystkim i o każdym. W jego skład wchodziły trzy kobiety zasiadające w trzech rogach biurowego boksu należącego do firmy wysyłkowej Lee & Laurie” (Curnyn, 2005, s. 28).

Relacje z partnerem, mężem

Cechą wspólną związków – formalnych i nieformalnych – jest brak w nich dialogu opartego na prawdziwym wzajemnym zrozumieniu. Brakuje w tych związkach przyjaźni. Towarzyszy im niepewność. Sferę bliskości partnerów stanowi pożycie seksualne, bardzo szybko rozpoczynane. Niejednokrotnie poczucie fizycznej bliskości utożsamia się z miłością; pociąg seksualny to prawie jedyny czynnik rozpoczynający związek, a jego brak wyznacza koniec związku. Świadczy to niewątpliwie o stosunku do powierzchowności, jako o bodźcu inspirującym poniekąd pociąg seksualny. Partnerów w tych związkach cechuje także łatwość w nawiązywaniu kolejnego (z nowym partnerem) intymnego pożycia – zatem skłonność do zdrady, nielojalność: „Całuje mnie. Wspaniale, ciepłe pocałunki [...]. A może to ja go całuję? [...] I nagle głośny klakson taksówki za moimi plecami ściąga mnie gwałtownie na ziemię. – Przepraszam. Przepraszam, nie mogę tego zrobić – wyrzucam z siebie. – Właśnie sobie przypomniałam. Mam męża!” (Chaplin, 2002, s. 11).

Rodzina

Najczęściej literackie bohaterki nie kojarzą domu rodzinnego z ciepłą atmosferą, a więzi rodzinne są raczej słabe. Niejednokrotnie bohaterki przedstawiają rodziców w sposób groteskowy, a relacje z nimi okazują się raczej luźne. Nie jest to reguła, czasami kontakty z rodziną cechuje pewna bliskość i ciepło.

Kobiety, które mają swoją rodzinę, w pewien sposób ją chronią, szczególnie dzieci, natomiast te pozbawione dotychczas swej własnej rodziny dążą do jej założenia.

Zarysowany tu wizerunek kobiety współczesnej, w żaden sposób niewyczerpujący tematu, prezentuje pewne tendencje we współczesnym literackim postrzeganiu kobiecości. Odzwierciedla on pewne kierunki ujmowania kobiecości we współczesnej kulturze, może stać się przyczynkiem do refleksji nad współczesną rodziną, której kobieta jest istotnym członkiem.

Obraz kobiety w literaturze postfeministycznej a rodzina

Ponowoczesność niesie – według współczesnych znanych filozofów i socjologów – znaczące przewartościowania. Z. Baumana (2000) określa ją jako wieloznaczną, przykrą i generalnie stanowiącą zagrożenie dla człowieka. Zdaniem F. Fukuyamy (2000), zagrożone są przede wszystkim: moralność, więzi społeczne i, co ważne dla tych rozważań, rodzina. Wydaje się, że owym zagrożeniem dla rodziny jest swoista nowa etyka, którą Beckowie nazwali etyką samorealizacji (Beck, Beck-Gernsheim, 2002)⁸. Realizacja siebie staje się głównym celem dążeń ludz-

⁸ Etyka samorealizacji, jak ją określili Beckowie, ma (między innymi) następujące założenia:

1. Przymus życia na własną rękę.
2. Życie na własną rękę całkowicie zależy od instytucji. Zamiast wiążących tradycji pojawiają się instytucjonalne wskazówki, jak organizować nasze życie.
3. Standardowe biografie stają się wybieranymi biografiami, biografiami *do-it-yourself*, biografiami ryzyka, biografiami nieudanymi. Życie ma charakter aktywny, jest na aktywność skazane. Życie na własną rękę pociąga za sobą odpowiedzialność za osobiste niepowodzenia, porażki i nieoczekiwane wydarzenia.
4. Rezultatem własnego życia może być własna porażka.

kich, a więc także kobiet. Realizacja siebie, rozwój swych możliwości jako cel naczelny (a nie efekt wykonywanych życiowych zadań) prowadzi do ciągłej pogoni za czasem, aby rozwinąć się jak najbardziej – cokolwiek to znaczy. To dążenie zdają się prezentować bohaterki postfeministycznej literatury. Jednak bardziej te mające rodziny, mężatki i rozwódki. To daje im poczucie własnej wartości, czego rodzina nie może im ofiarować. Samo bycie matką nie sprawia, że czują się spełnione, potrzebne. Przeciwnie – bycie matką w domu powoduje, że doświadczają wyłączenia z życia, zaniedbania, przestają przeżywać swą kobiecość, godną męskich zabiegów.

Przesadne dążenia do rozwoju nie dają się natomiast zauważyć u kobiet samotnych⁹. Ich zabiegi skupiają się na poszukiwaniu życiowego partnera, najlepiej męża. Mają możliwość pracy, rozwoju, a chciałyby cieszyć się rodziną. Wydaje się jednak, że ma to bardziej związek z poczuciem osamotnienia niż z chęcią faktycznego spełnienia się w rodzinie,

5. Detradycjonalizacja wiąże się z drugą stroną zjawiska globalizacji. Tradycja nie przestaje odgrywać istotnej roli (często wręcz przeciwnie): tradycje muszą jednak zostać wybrane i wynalezione na mocy jednostkowej decyzji. Życie toczy się w sytuacji konfliktu między różnymi kulturami, co powoduje wytwarzanie się hybrydycznych tradycji.

6. Jeśli analizować łącznie globalizację, detradycjonalizację i indywidualizację, okazuje się, że życie na własną rękę to życie eksperymentalne. Odziedziczone przepisy na życie i stereotypy ról przestają funkcjonować. Nikt jednak nie wie, jak osiągnąć harmonię pomiędzy życiem indywidualnym a społecznym.

7. Życie na własną rękę ma charakter refleksyjny. *Social reflexion* oznacza przetwarzanie sprzecznych informacji, dialog, negocjację, kompromis, jest więc prawie synonimem życia na własną rękę. Aktywne zarządzanie jest konieczne do prowadzenia życia w kontekście konfliktowych wymogów i rozległej przestrzeni globalnej niepewności.

8. Rozumiane w ten sposób życie na własną rękę jest *radically non-identical life*. Wcześniej kultura definiowana była za pośrednictwem tradycji, dzisiaj musi być definiowana jako sfera wolności chroniąca każdą grupę jednostek, a także produkująca i ochraniająca własną indywidualizację. Kultura jest obszarem, na którym potwierdzamy, że możemy żyć razem, równi, choć różni.

9. Upadek wartości otwiera możliwość ucieczki od zasady *bigger, more, better*, w epoce żyjącej ponad stan – w sensie ekologicznym i ekonomicznym. W starym systemie wartości jednostka była zawsze podporządkowana zbiorowości, w nowym zaś orientacje „my” wytwarzają coś w rodzaju kooperacyjnego lub altruistycznego indywidualizmu. Oznacza to wewnętrzne powiązanie pomiędzy myśleniem o sobie i życiem dla innych.

⁹ Kobiety samotne prezentowane w owej literaturze to najczęściej kobiety, które mają pracę, mieszkanie (swoje lub wynajęte) i około trzydzieści lat. Najczęściej przekroczyły ową magiczną trzydziestkę. Zatem w pewien sposób miały okazję się zawodowo spełnić i to zawodowe spełnienie nie przyniosło im oczekiwanej gratyfikacji. Mogły też ponieść porażkę, co tym bardziej dopinguje ich w poszukiwaniach innej drogi życiowej.

a więc w tym wszystkim, co z posiadaniem rodziny się wiąże: praniem, prasowaniem, opieką nad niemowlakami, gotowaniem. Z jednej strony mają one idealistyczne wyobrażenia partnera, z drugiej – potrafią mu wiele wybaczyć, są bowiem przekonane o jego podatności na zmianę. Jest tak na etapie infantylnego zakochania, natomiast później, kiedy związek się utrwala, nie potrafią partnera zaakceptować takim, jakim okazuje się naprawdę. Cechy, ważne dla nich w partnerze, rażą niedojrzałością. Jedna z bohatererek wymienia: „Miły, kręcone włosy, białe zęby, chce mnie, seksowny, podniecający, gorący, rewelacyjnie całuje” (Caldwell, 2006, s. 115). Może owo infantylne, niedojrzałe traktowanie siebie nawzajem w związku sprawia, że nie są w stanie podejmować prawdziwego dialogu. W rezultacie nie ma między partnerami prawdziwej przyjaźni, opartej na wymianie myśli i woli współpracy. Czuć między nimi napięcie, brakuje zaś pełnego zaufania i poczucia bezpieczeństwa.

Etyka samorealizacji, którą opracowali Beckowie – wymusza takie zachowania, które utrudniają trwanie tradycyjnej rodziny. Według współczesnego kodeksu etycznego powinniśmy aktywnie tworzyć indywidualną biografię. Nie czekać na to, co los nam przyniesie, tylko na własną rękę realizować życie. Nasz byt zależy od naszego działania (choć wkomponowanego w wiele instytucji). Aktywność ta winna być szybka, szybsza od innych – bo od tego zależy sukces. W działaniu należy ryzykować, ale i brać odpowiedzialność za własne czyny. Biografia stanowi zawsze efekt indywidualnych poczynań – zatem tylko człowiek, jako jej kreator, ponosi za nią odpowiedzialność. Życie ma być aktywne, ukierunkowane na ryzyko i wyprzedzanie innych, musi zatem być szybkie, skazane na pęd. Rozwój ma być wszechstronny i wieloaspektowy – przekracza się zatem wszystkie granice. Sprzyjają temu szybki transport, nowe środki informacji. W obliczu takich wymagań współczesności dziecko może być postrzegane jako czynnik spowalniający tempo życia i rozwoju. Bohaterki analizowanych tekstów pragną dziecka lub je mają, ale równocześnie traktują je jak życiową komplikację. Być może nie jest to do końca uświadomione działanie, niemniej jednak nie są one zainteresowane systematycznym obserwowaniem naturalnego rozwoju potomstwa. Więcej o dzieciach, ich marzeniach, przyzwyczajeniach, problemach, smutkach wiedzą ich nianie niż one – matki¹⁰. Nie budują autentycznych więzi ze swymi dziećmi. Więzi tworzy się, spędzając razem z potomstwem czas, a one tego czasu nie mają. Pochłania ich praca, przygniatają domowe obowiązki. Niektóre z bohatererek dochodzą do wniosku, że coś ważnego omija ich w życiu, inne są tak skoncentrowane na sobie, że ta refleksja im się nie nasuwa.

¹⁰ Por. Appleyard, 2001, lub Pearson, 2005.

Odejściu od tradycji sprzyja także globalizacja biografii. Nie ma zatem żadnych wytycznych zachowań, postaw. Zachowania i postawy każdy ma wypracować sam, bez z góry przyjętych wzorów. Kiedyś kulturę definiowała tradycja, dziś kulturę definiuje wolność. Wolność pozwala na wszelkie możliwe wybory. Tak też czynią bohaterki literatury postfeministycznej. Daje się u nich zauważyć pewne moralne zachwianie. Nie ma norm (prócz tych dyktowanych przez prawo), których należałoby się trzymać, wszystko więc staje się dopuszczalne. Jest w owych bohaterkach uderzająca pustka duchowa. Jedna z nich, wypisując rzeczy, których potrzebuje do szczęścia, wymienia: „Lody Chubby Hubby. Przemalowanie mieszkania. Kupowanie wygodnych butów, które długo wyglądają świetnie. Wielki kawał sera brie. Dobra muzyka. Ciasto bez mąki” (Caldwell, 2006, s. 216). Brakuje im zdolności do głębokiej refleksji, poświęcenia, oddania siebie, brakuje pokory. Są wyrafinowane, skupione na własnych pragnieniach. Myślą o sobie z pewnym dystansem, sprawiają zatem wrażenie sympatycznych, tak że nawet ich amoralne zachowania mało rażą: mężczyzna na jedną noc, zdrada, brak lojalności, kłamstwa, udawanie kogoś innego, upijanie się. Ich szeroka tolerancja dla innych jest bardziej obojętnością niż akceptacją.

Jeśli założyć, że literatura ma moc wychowującą, to zastanówmy się, jak ów model postfeministki oddziałuje na potencjalną czytelniczkę. Z jednej strony owa postfeministka jest tworem kultury, odzwierciedla postmodernistyczne tendencje kulturowe, jak to wykazała wcześniejsza analiza. Z drugiej strony taka kreacja postfeministki ową kulturę czytelniczek kształtuje, co może przekonywać o naturalności pewnych dążeń i zachowań. Pocieszające jest, że rodzina (a także małżeństwo, związek monogamiczny) ma tu jeszcze rację bytu, jest obiektem dążeń¹¹. Brakuje natomiast w owej literaturze prezentacji tych postaw, które pozwalają rodzinę (małżeństwo) utrzymać, rozwijać, czynić przestrzenią bliskich, ciepłych, bezpiecznych relacji. Literatura ta nie wskazuje dróg budowania więzi, raczej przedstawia karykaturalny obraz rodziny. Nie ukazuje właściwych postaw partnerów lub małżonków. Jeśli małżeństwo jednoczy miłość budowana na wzajemności i współpracy, to brakuje jej w owych literackich związkach. Kontakty rodzinne pozbawione są otwartości i szczerości. O problemach więcej wiedzą przyjaciółki niż partner. Rzadko prezentowane są też właściwe postawy rodzicielskie. Dzieje się tak dlatego, że książkowi rodzice nie poświęcają swym dzieciom czasu – koniecznego do budowania więzi i kształtowania się miłości. Brak

¹¹ Bardziej pesymistyczny obraz prezentują współczesne analizy modelu rodziny (Slany, 2002; Kwak, 2005).

czasu, sporadyczne kontakty powodują niewłaściwe zachowania wobec potomstwa.

Literatura postfeministyczna odzwierciedla kulturowy wizerunek kobiety, jednak go nie wyjaśnia. Nie taki zapewne jest jej cel. Pedagogika jednak winna przyjść z pomocą w takich wyjaśnieniach, choćby ze względu na sytuację współczesnej rodziny. Kobieta wyłaniająca się z postfeministycznej literatury jest wewnętrznie niespójna. Niezborne są jej pragnienia, dążenia i zachowania – chce rodziny, ale nie potrafi jej rozwijać i kształtować. Nieskładność ta wynika z postmodernistycznego odchodzenia od wartości uniwersalnych. Odejście od owych wartości, które są zadane człowiekowi, stanowi równocześnie klucz do odczytania problemów dzisiejszej rodziny. W rodzinie konieczne są takie postawy, jak prawdziwy dialog, poświęcenie, ofiara, zapomnienie o sobie. Takich refleksji dostarcza nam każda lektura z zakresu pedagogiki rodziny. Obowiązkiem pedagogów jest zatem utrwalanie we wzrastającym pokoleniu tych właśnie postaw. To istotne zadanie pedagogiki wyraźnie nasuwa dzisiejsza kultura postfeministyczna.

Utworki literackie analizowane na potrzeby niniejszego artykułu:

- Appleyard D., 2001: *Pampersy, kamera i on. Rok z dziennika kobiety sukcesu*. Warszawa.
- Appleyard D., 2002: *Subtelna różnica klas*. Warszawa.
- Caldwell L., 2006: *Na rozstaju dróg*. Warszawa.
- Chaplin S., 2002: *Gorzkie całusy*. Warszawa.
- Curnyn L., 2005: *Polowanie na męża, czyli teoria szczelnej przykrywk*. Warszawa.
- Fielding H., 1998: *Dziennik Bridget Jones*. Poznań.
- Fielding H., 2005: *W pogoni za rozumem*. Warszawa.
- Green J., 2005: *Prosto z mostu*. Warszawa.
- Harte K., 2005: *Masz wiadomość*. Warszawa.
- Jewell L., 2005: *Trzydziestka na karku*. Warszawa.
- Markham W., 2005: *Nie całkiem do pary*. Warszawa.
- Moore J., 2001: *Cztery asy i pas*. Warszawa.
- Pearson A., 2005: *Nie wiem, jak ona to robi*. Warszawa.
- Senate M., 2005: *Znowu randka*. Warszawa.
- Wolff I., 2002: *Podstępnie i zniecałk*. Warszawa.
- Wolff I., 2003: *Na ratunek Róży*. Warszawa.

Bibliografia

- Bauman Z., 2000: *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa.
- Beck U., Beck-Gernsheim E., 2002: *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*. London.
- Benjamin H., 1998: *Edukacja jaskiniowców*. Warszawa.
- Fukuyama F., 2000: *Wielki wstrząs*. Warszawa.
- Kwak A., 2005: *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*. Warszawa.
- Melosik Z., 2002: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*. Poznań.
- Melosik Z., Szkuclarek T., 1998: *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*. Kraków.
- Nowak M., 2000: *Pedagogika otwarta*. Lublin.
- Slany K., 2005: *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków.
- Stróżewski W., 1964: *Kultura a wartość*. „Znak”, nr 121–122.
- Ślęczka K., 1999: *Feminizm. Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*. Katowice.
- Wojtyła K., 1964: *Chrześcijanin a kultura*. „Znak”, nr 124.
- Zwierzchowski P., 2005: *Piękny sen pedagoga. Literackie i filmowe portrety świata edukacji*. Kraków.